



Relacja z wyprawy

Artykuł jest relacją Błażeja Szczypki z jego samotnej, liczącej w sumie 2255 km wyprawy rowerowej przez Anglię, Walię, Szkocję i Wyspy Orkady. Charytatywnym celem było zebranie pieniędzy na budowę Szkoły Pokoju dla dzieci w Nepalu w miejscowości Tipling, tworzonej z inicjatywy Pinnacle Inspirations Foundation oraz Fundacji Korony Ziemi Ani Lichoty, himalaistki i trzeciej Polki, która zdobyła „Koronę Ziemi”. Błażej Szczypka był pomysłodawcą i jedynym uczestnikiem wyprawy. Magazyn „Goniec Polski” i portal Goniec.com objęły patronat medialny nad tym przedsięwzięciem.

Rowerem przez Brytanię i Orkady

Pokonałem 2500 km w 24 dni, oprócz mojego ciężaru ładunek na rowerze to dodatkowe 16 kilogramów. Raz słońce, a raz ulewa, pot i woda, jazda przez ciemne lasy i po głównych obwodnicach, sztywny harmonogram i tysiące zrobionych zdjęć. Taka była ta wyprawa.



Jestem w centrum Londynu, dookoła pędzące samochody, szklane wieżowce, machina gospodarki działa pełną parą. Jadę do Parku Richmond, aby potrenować. Tu już spokojniej, sarny wylegają się pod drzewami, ruch samochodowy ograniczony, ludzie biegają lub jeżdżą na rowerach. Rozpaczam tu swój kolejny trening rowerowy, chwilę później moją głowę wypełniają wspomnienia o mojej wyprawie sprzed kilku tygodni, kiedy to rowerem wyruszyłem z Londynu w stronę Walii, a następnie do Szkocji, na daleką północ... Ale zacznijmy od początku.

Jak doszło do wyprawy

Byłem zafascynowany wyprawami z czasów wielkich odkrywców i podróżników. Czytałem stare książki podróżnicze, o tym jak pokonywano pustynie na

wielbłądach, jak w siodle przemierzano Antarktydę, jak samolotem osobowym ustanawiano najdłuższy przelot świata, jak opływano świat dookoła. Postanowiłem nie zwlekać więcej, chciałem przekuć własne marzenia do rzeczywistości. Jako środek lokomocji wybrałem rower. Było to ponad rok temu, gdy mieszkalem jeszcze w Polsce. Zdecydowałem się na wyjazd do Wielkiej Brytanii, aby lepiej poznać kraj, który wybrałem jako miejsce mojej wyprawy. Cały rok w Anglii poświęciłem na treningi i obowiązki w nowej pracy.

Wyprawą wsparłem budowę drugiej „Szkoły Pokoju” powstającą we wsi Tipling w centrum Nepalu z inicjatywy polskiej fundacji Pinnacle Inspirations Foundation. To z pewnością pomoże dzieciom w stworzeniu lepszej przyszłości dla siebie i następnych pokoleń. Pierwsza taka szkoła została wybudowana i oddana w tym roku, nosi imiona





Wandy Rutkiewicz i Jerzego Kukuczki. Środki na jej budowę pochodziły w jednej trzeciej z wypraw charytatywnych.

Pierwsze dni zmagania, na horyzoncie Walia

Już pierwsze dni pokazały wiele komplikacji z uwagi na słabo oznaczone narodowe ścieżki rowerowe. Pomimo tego nie odpuszczam i trzymam się tych miast, przez które jechać planowałem. Najpierw Bath, znane z łaźni rzymskich, następnego dnia słynny most Severn Bridge, łączący Anglię z Walią. Zaledwie kilka mil za nim spotykam starszego człowieka o imieniu Henry. Po kilkunastominutowej rozmowie zaprasza mnie na obiad! Cóż za serdeczność ze strony Walijczyków! Potem odwiedzam katedrę w St. Davids, tam śpię na farmie w pobliżu plaży w dzielonym pokoju wraz z Chilijczykiem, który od dwóch miesięcy zwiedza Europę. W Aberystwyth oczarowują mnie zachody słońca na Morzu Irlandzkim.

Drakula w Anglii?

Wymieniam klocki hamulcowe, gdyż po Walii zostały z nich cienkie gumowe listki. Następnie trasa wiedzie przez Midlands w Anglii. Teren jest płaski, jednak kierowcy ciężarówek jeżdżą jak szaleni! Jadę w stronę lasu Sherwood, niegdyś schronienie Robin Hooda i jego kompanów. Później w drodze do Whitby poznaję rowerzystę, starszego ode mnie o jakieś 10 lat Anglika, Jamesa. Razem ruszamy w tym samym kierunku, przez cały dzień utrzymujemy wysokie tempo. Na koniec poszliśmy do pubu. James opowiada mi sporo o Whitby. To tu mieszkał kapitan James Cook, który odkrył ląd australijski. Znajduje się tu również upiorny zamek na wzgórzu wraz z cmentarzem. Pisarz Bram Stoker twórca powieści „Drakula” uznał, że jest to najbardziej przerażające miejsce, jakie kiedykolwiek widział! Być może to

pod wpływem tego miasteczka, pisarz stworzył słynną powieść. Kilka dni później jadę przez Alnwick, gdzie na zamku nakręcono sceny do: „Harrego Pottera”, „Elizabeth” i „Robin Hooda”.

Alba to Szkocja

W rodzimym języku Szkotów, jakim jest gaelic, ich kraj nazywa się Alba, o czym również informuje tablica stojąca na granicy angielsko-szkockiej. Po jej minięciu już za kilka godzin docieram do Edynburga, w którym wziąłem udział w „Edinburgh Festival”. Przez kolejne dni jadę przez miejsca oblegane przez brytyjskich turystów: Pitlochry, Aviemore, Inverness. Tu trasa powoli zmienia się we wrzosowiska, z malowniczymi górami poprzecinanymi wodospadami. Jadę obok drugiej najwyższej góry w całej Wielkiej Brytanii – Ben Macdui (1309 metrów), jest to również narciarski rejon Szkocji. Od miejscowości Helmsdale jadę przez serpentyny, samochody poruszają się na pierwszym biegu. Nachylenia po 13 proc. – niby nic takiego w porównaniu z Walią, ale tutaj są bardzo długie i przez to męczące podjazdy. Jest na tyle wąsko, że samochody przepuszczają te jadące z góry. W efekcie często muszę stawać w połowie podjazdu, aby przepuścić innych jadących z góry. Za tą ciężką pracę natura wynagradza mi bajecznymi widokami. Dojeżdżam do John o’Groats, czyli do symbolicznego końca wyspy Wielkiej Brytanii. To właśnie tu kończy się najsłynniejsza brytyjska trasa rowerowa, która ma 1350 km, a jej początek rozpoczyna się w Kornwalii, w Lands End i wiedzie w poprzek kraju.

Wyspy Orkady

Wyspy te to teren górzysty, słabo zaludniony. Jednak nawierzchnia na drogach jest tu doskonała, wszędzie „prostki” na wiele mil, które znikają za pagórkami. Przypadkowo odnajduję



miejsce pracy archeologów. Pracownicy znaleźli ruiny domów, przypominające te z epoki kamienia. Nigdy wcześniej nie byłem w miejscu, w którym dopiero co odkryto coś tak starego... Niesamowite uczucie.

Inną atrakcją na wyspie są kamienne kręgi oraz neolityczne domy ze Skara Brae. Wokół wyspy pływają delfiny oraz szare foki, które można z łatwością zaobserwować z plaży bądź z promu.

Rowerowy sukces

Najdłuższy dystans pokonany jednego dnia wyniósł 150 km – w terenie górzystym w Szkocji. Natomiast pla-

nowana droga wydłużyła się o jedyne 10 proc. Tylko jednego dnia miałem trzy razy przebitą oponę, kilkakrotnie dojeżdżałem na miejsce o zmroku, innym razem miałem 30 minut, aby dostać się do innej miejscowości, z której odpływał ostatni prom. Ostatecznie cały plan został zrealizowany, nie robiąc przy tym nawet jednego dnia przerwy. Swoją wyprawę udowodniłem, że każdy może realizować swoje marzenia, a Wielka Brytania to kraj, który warto poznać również od strony podróżniczej.

Błażej Szczypka

Blog wyprawy:

<http://roweremdookolauk.wordpress.com>

Zdjęcia: Błażej Szczypka

SPONSORZY



www.PrzekazyPieniezne.com



reklama

KOMFORTOWO I BEZPIECZNIE PO CAŁEJ EUROPIE

Polskie Biuro Podróży

263 THE VALE, ACTON, W3 7QA LONDON

KUP BILET PRZEZ TELEFON

020 8743 7471, 020 8743 9992

Zapraszamy w godzinach 9.30 - 18.00 (pn - pt), 10.00 - 14.00 (sb - nd)



Zniżki z Kartą Stałego Klienta!!!

ZAREZERWUJ BILET ONLINE
www.pegasustravel.eu
info@pegasustravel.eu



- bilety lotnicze i autokarowe
- przesyłki pieniężne - £5.00 opłata za przelew
- rezerwacje promowe i eurotunnel
- hotele i wczasy